Rok V. We Lwowie, 1. października 1910. Nr. 50

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Zielona 21

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Doniosła sprawa.

Ustawa krajowa z r. 1889, normująca wynagrodzenie za naukę religii w publicznych szkołach pospolitych i wydziałowych, otworzyła wrota do stałych posad i żydowskim nauczycielom, którzy z powodu braku posad, musieli szukać kawałka chleba w szkołach prywatnych.

Garnęli się wszyscy chętnie do szkół publicznych jako nauczyciele religii mojżesz., bo stanowisko to zapewnia im i ich rodzinom stałe utrzymanie i wszelkie korzyści służbowe, jakie mają nauczyciele świeccy. Z biegiem czasu napływało i napływa coraz więcej nauczycieli do tego zawodu, szczególnie wiele materyału dostarczają szkoły fundacyi br. Hirscha. Można śmiało powiedzieć, że dziś dwie trzecie nauczycieli religii rekrutuje się z wyż wspomnianych szkół. Nauczyciele ci porzucają swe posady często po 5. 10. 12. 15. i więcej łatach służby (n. p. świeżo zamianowany nauczyciel religii w Brzeżanach służy przy fundacyi już lat 18)! Nie naszą rzeczą jest obecnie zastanowić się nad przyczyną tej masowej ucieczki, bo to nie wchodzi w zakres naszego działania.

Nas zastanawia inna, bardzo doniosła sprawa. Nauczyciele ci i inni mają wiele lat do służby niewliczonych. W r. 1907 Towarzystwo nasze wniosło petycyę w tej sprawie do Sejmu krajowego z dołączeniem wykazu tychże nauczycieli, Sejm jednak przeszedł nad petycyą do porządku dziennego. W gruncie rzeczy nauczyciele ci, choć służyli w szkołach prywatnych, czy w szkołach fundacyi br. Hirscha, czy jako bezpłatni praktykanci w szkołach etatowych służyli nie komu innemu, tylko krajowi, pracowali nad wychowaniem, wykształceniem i przysporzeniem krajowi prawych i wiernych synów, dlatego Sejm krajowy powinien sprawę policzenia lat służby tym nauczycielom wziąć pod rozwagę, a jeśli nie wszystkie, to przynajmninj część lat im policzyć. O ile wiemy, nauczyciele ci, chętnieby za wszystkie lata wkładki emerytalne uiścili. Obecnie liczni nauczycinle i nauczycielki lwowskie wnieśli petycyę o policzenie im lat służby spędzonych w lwowskich szkołach etatowych na praktyce, a Wydział krajowy przesłał w tej sprawie do Sejmu następujące sprawozdanie:

Petycye nauczycieli ludowych.

Na trzech ostatnich sesyach przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedstawienia wniosków o całym szeregu petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie, względnie podwyższenie emerytury, pensyi wdowiej, dodatków pięcioletnich itp. Prócz petycyi poszczególnych nauczycieli, wpłynęły także petycye zbiorowe, a to nauczycielek szkół miejskich we Lwowie o wliczenie do emerytury lat spędzonych w służbie od pierwszego mianowania, czyli lat praktyki oraz od komitetu emerytów i emerytek; dalej od Wydziału wykonawczego krajowego wiecu nauczycielstwa ludowego; wreszcie od komitetu emerytów i wdów po nauczycielach okręgu kołomyjskiego o podwyższenie, względnie uregulowanie płac emerytalnych nauczycieli i pensyi wdów po nauczycielach, którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli przed wejściem w życie ustawy krajowej z r. 1907, regulującej pobory nauczycieli w czynnej służbie.

Wydział krajowy przedkładając obecnie Sejmowi o wszystkich petycyach sprawozdanie, podnosi na wstępie, że załatwiając od szeregu lat tego rodzaju sprawy, przedewszystkiem i zasadniczo ma na oku przepisy obowiązującej ustawy. Z tego stanowiska wychodząc, wnosi Wydział krajowy o uwzględnienie tylko takich próśb, o których bądź sam, bądź na podstawie opinii Rady szkolnej krajowej powziął przekonanie, że ścisłe stosowanie do petentów litery obowiązującej ustawy, stawiałoby proszących, względnie pozostałe po nich rodziny, w niezwykle trudne położenie materyalne, lub gdzie nadzwyczajne i na wyjątkowe traktowanie sprawy zasługujące okoliczności przemawiają za petentami. Natomiast wnosi Wydział krajowy na przejście do porządku dziennego nad petycyami tych petentów, dla których rezultat badania próśb wypadł niekorzystnie, lub którzy zostając w czynnej służbie i mając przed sobą nieraz jeszcze cały szereg lat służby, proszą o wyjątkowe policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, mimo że sprawa pensyonowania petentów nie jest w danej chwili aktualną

a może być wziętą pod rozwagę wówczas, gdy petenci przejdą już na emeryturę.

Stojąc zaś na tem stanowisku, nie uwzględnił Wydział krajowy zbiorowej petycyi nauczycielek szkół miejskich we Lwowie. Również oświadcza się Wydział krajowy przeciw uwzględnieniu zbiorowych petycyi o podwyższenie emerytur i pensyi wdowich, a to wobec obecnego stanu finansów krajowych i wobec uchwały Sejmu z r. 1908, którą podwyższono emerytury nauczycielskie i pensye wdów po nauczycielach".

Ze sprawozd. nia tego widzimy, że Wydział krajowy stoi na stanowisku litery prawa i w ogóle żadnemu nauczycielowi w służbie będącemu nie policzonych lat służby uwzględnić nie każe, aż kiedy tenże przejdzie w stały stan spoczynku. Jak komisya szkolna sprawę tę załatwi, od tego zawisłą będzie akcya nauczycieli religii, który sprawę tak ważną nie powinni zasypiać, lecz rozpoczął akcyę na szeroką skalę i oddać tę sprawę Komitetowi z łona naszego Towarzystwa wybranemu, któryby szczerze tą sprawą się zajął.

Sprawy szkolne w Sejmie.

Sprawa zaliczek na płace nauczycieli ludowych.

Sprawa zaliczek na płace nauczycieli ludowych doczeka się wreszcie pomyślnego załatwienia. Zasługa w tej sprawie spada na posła Wassunga. Wydział krajowy przedkłada Sejmowi sprawozdanie w tej sprawie i mamy pewność, że ważna ta kwestya zostanie tej sesyi bezwarunkowo załatwiona.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w tej sprawie brzmi następująco:

Uchwałą z dnia 10. października 1908 przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową wniosek posła Wassunga w sprawie utworzenia funduszu na zaliczki pensyjne dla nauczycieli szkół ludowych.

W niektórych krajach, a to na Morawach, w Bukowinie, w Austryi niższej, Karyntyi, Styryi, i Salcburgu wprowadzono zaliczki dla nauczycieli, lecz z takiemi zastrzeżeniami, by stąd fundusz kraj. nie został zbytnio obciążony. Zastrzeżenia te były następujące: udzielanie zaliczek tylko stałym nauczycielom, tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby — za każdorazowem zezwoleniem Wydziału kraj. — postanowienie, że zwroty, pochodzące ze spłaty zaliczek — stanowić mają w następnych latach fundusz na ten cel.

Opierając się na tych przykładach innych krajów koronnych, także i Rada szkolna kraj. oświadcza się za przyznawaniem bezprocentowych zaliczek na płace stałym nauczycielom ludowym i katechetom w wypadkach prawdziwej potrzeby, spowodowanej chorobą lub innemi nie zawinionemi nieszczęściami, tytułem nadzwyczajnej pomocy, na cele nie podpadające pod pojęcie bieżących wydatków nauczyciela, a to w wysokości najwyżej czteromiesięcznej płacy zasadniczej tj. płacy bez dodatków i za dozwoleniem, by zaliczki spłacane były w miesięcznych nieprzerwanie po sobie następujących, co najwięcej 30 ratach.

Fundusz na ten cel potrzebny, oblicza Rada szkolna krajowa na 300.000 kor. przyjmując, iż z liczby około 7.000 stałych nauczycieli obojga płci wraz z nauczycielami religii 10 prc., a więc około 700 korzystać będzie z zaliczek.

Zdaniem Wydziału krajowego propozycye Rady szkolnej krajowej idą za daleko — nie ma bowiem żadnego powodu stawiać nauczycieli ludowych pod względem zaliczek w korzystniejszem położeniu, niż urzędników krajowych, którzy mogą otrzymać tylko 3-miesięczną zaliczkę na płacę. Dlatego też uznaje Wydział krajowy sumę 200.000 k. za zupełnie wystarczającą na utworzenie tego funduszu.

Szczególną uwagę należy położyć na oględne przyznawanie zaliczek, a mianowicie na ścisłe przestrzeganie, by zaliczki istotnie tylko w nadwyczajnych wypadkach były udzielane, dlatego sądzi Wydział krajowy, że udzielanie zaliczek uczynić należy zależnem od przyzwolenia Wydziału krajowego, który zbada, czy zachodzi istotna i należycie stwierdzona potrzeba. W myśl powyższego wywodu Wydział krajowy przychodzi przed Sejm z następującym wnioskiem:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do udzielania stałym nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych, obojej płci, w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby i za przyzwoleniem ze strony Wydziału krajowego — bezprocentowych zaliczek na płacę, w wysokości co najwyżej 3-miesięcznej płacy. Zaliczki te będą ściągane co najwięcej w 20-miesięcznych, po sobie nieprzerwanie następujących ratach.

2. Do budżetu funduszu szkolnego krajowego na r. 1911 wstawia się na zaliczki dla stałych nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych — 200.0000 k., w następnych zaś latach zwroty, pochodzące ze spłaty udzielonych zaliczek, stanowić mają fundusz na zaliczki.

Przenoszenie gmin do wyższych klas płac nauczycielskich.

Wydział krajowy wniósł w bieżącej sesyi przedłożenie do Sejmu, mające doniosłe znaczenie dla nauczycieli szkół ludowych. Ze względu na poprawę ich bytu materyalnego Wydział krajowy proponuje zmianę ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych w tym kierunku, iżby Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego mogła przenosić ze względów słuszności pewne gminy do wyższej klasy płac nauczycielskich.

Obecnie obowiązująca ustawa normuje, że płace nauczycieli szkół ludowych dzielą się na cztery klasy odpowiednio do miejscowości, w których nauczyciele pełnią swą służbę. Do pierwszej (najwyższej) klasy należą miasta Lwów i Kraków, do drugiej miasta zorganizowane na podstawie ustawy gminnej z r. 1889 (30 większych miast); do trzeciej gminy, w których obowiązuje ustawa gminna z roku 1896 (mniejsze miasta) do czwartej reszta gmin podlegająca ogólnej ustawie gminnej z r. 1866. Klasyfikacya płac opartą jest

zatem na zasadzie, że wyższy ustrój gminny ma w regule za premisę wyższy stopień kultury, a to pociąga za sobą trudniejsze warunki bytu materyalnego, do których wysokość płacy w pewnej mierze zastosowaną być powinna.

W praktyce okazało się jednak po upływie kilku lat, że ten podział w licznych wypadkach nie odpowiada już faktycznym stosunkom, i że cały szereg miejscowości, które w ustawie na zasadzie obowiązującego w nich ustroju gminnego zaliczone zostały do 4 lub 3 klasy płac, ani pod względem warunków bytu swoich mieszkańców nie różnią się od miejscowości zaliczonych w ustawie do klas bezpośrednio wyższych, a mimo to pod względem płac nauczycielskich są gorzej traktowani.

Przyczyną tego jest nierównomierny rozwój poszczególnych miejscowości, zaliczonych do pierwszej klasy; niektóre z nich, dzięki sprzyjającym okolicznościom, jak rozwoju komunikacyi, powstaniu zakładów przemysłowych, leczniczych itp. podniosły się szybko i znalazły się w warunkach miejscowości, zaliczonych do wyższej klasy, od których tylko niższym ustrojem gminnym się różnią.

Wskutek tego każdego niemal roku wnosili nauczyciele szkół ludowych petycye do Sejmu o przesunięcie tych miejscowości do wyższej klasy płac, ale petycye te nie mają rzeczowego uzasadnienia i ze względów słuszności nie mogły być uwzględnione wobec obowiązującej ustawy.

Obecnie Wydział krajowy chcąc poprawić stan rzeczy i uwzględnić petycye nauczycieli, wniósł do art. 11. ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli dodatek, iż w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesuwać miejscowości do bezpośrednio wyższej klasy płac nauczycielskich.

Bł. p. Dr. Wilhelm Holzer

b. długoletni członek Rady miejskiej, członek Zboru izraelickiego, inspektor szkoły im Czackiego, jeden z najlepszych Żydów-Polaków, znany filantrop, wśród ludności żydowskiej umarł 9. września b. r. w 76 roku życia.

Zmarły był przez długie lata adwokatem we Lwowie. Kancelarya jego należała do największych, a wszystkie prawie dochody obracał ten zacny człowiek na cele dobroczynne, darząc tak instytucye humanitarne, jak i biednych, większymi lub mniejszymi datkami.

W uznaniu jego zasług powołano go tak do Rady miejskiej, jak i do Rady wyznaniowej, gdzie w sekcyach dobroczynności najpracowitszym był członkiem.

Dr. Holzer napisał też kilka mniejszych broszurek, zakładał szereg żydowskich towarzystw dobroczynnych i przez długie lata był ich prezesem.

Przed dwoma laty tknięty został atakiem, który go przykuł do łóżka aż do chwili śmierci.

Mimo, że ze swoich dochodów uskładać mógł znaczny majątek, wszystko rozdał, tak, że w czasie choroby żył z datków, udzielanych mu przez rodzinę i obcych.

Z powodu zgonu dra Holzera, odbyło nadzwyczajne posiedzenie Przełożeństwo Zboru izraelickiego, któremu przewodniczył wiceprezes dr. Józef Czeszer i uchwalono:

1) Urządzić pogrzeb zmarłego na koszt gminy wyznaniowej.

2) Wziąć udział w obchodzie pogrzebowym in corpore przy współudziale rabinatu, dziatwy szkół wyznaniowych, oraz szkół ludowych miejskich męskiej i żeńskiej im. Czackiego, w których zmarły był wieloletnim inspektorem, oraz wychowanków izr. Zakładu sierót.

3) Umieścić portret zmarłego w sali posiedzeń Rady wyznaniowej.

4) Wystawić pomnik grobowy.

5) Zamiast wieńca, przeznaczyć odpowiednią kwotę na utworzenie wieczystej fundacyi pobożnej na odprawianie modłów pośmiertnych imienia zmarłego.

Pogrzeb bł. p. dr. Wilhelma Holzera.

Miał pogrzeb, jaki może mieć tylko człowiek bardzo dobry; miał pogrzeb, który z niezmierną wyrazistością stokroć wyraźniej, niż mogli to uczynić wszyscy mówcy pogrzebowi, mówił o jego kilkodziesięcioletniej działalności.

A działalność ta, na wszystkich posterunkach, jakie zajmował, w jednym szła kierunku, stała się treścią jego życia, a myślą jej przewodnią było umiłowanie ludzkości... Otoczył się nędzą, kryjącą się w najnędzniejszych zaułkach ghetta, bo zaułkach przedmieść, był tej nędzy doradcą, opiekunem, przyjacielem szczerym... Głośny ongiś adwokat, syndyk najpoważniejszych instytucyi finansowych, chodził nieraz bez grosza, bo nie dzielił się groszem z nędzarzem, ale ostatni mu grosz oddawał. W wytartym surducie, w wypłowiałym cylindrze, dzień cały przebiegał biura rozmaitych zakładów, instytucyi w interesach swoich „pupilów“, jak nazywał nędzarzy.

Można go było widzieć, jak spieszył do nędzarza chorego, niosąc w zawiniątku pożywienie do szkoły Czackiego, w której pierwszy zaprowadził ciepłe śniadanie dla ubogiej dziatwy, w ostatnich latach, kiedy już sam nie miał z czego żyć, jeszcze co tygodnia przynosił sam herbatę, cukier i parę koron na bułki. Nie patrzył na wyznanie „pupila“. Legitymacya wystarczającą i jedyną była... nędza. Nigdy nikomu nie odmówił porady, pomocy...

I kiedy choroba rzuciła go na łoże boleści, zastała go takim biedakiem niemal, jak jego „pupile“. I temu, który całe życie swe poświęcił cierpiącej, wydziedziczonej ludzkości, los kazał ostatnie dnie życia spędzić pod opieką dobroczynności publicznej...

A i szczupłym tym groszem jeszcze dzielił się z innymi, a troską jego jedyną do ostatniej chwili byli inni...

Nie zapomnieli o swym przyjacielu „pupile“ Holzerze. Wyroiły się zaułki ghetta. Ul. Krasickich przed domem żałoby zalał szary, bezimienny tłum, w których gubiły się reprezentacye miasta, gminy wyznaniowej, Izby adwokackiej, a płacz i jęk tego tłumu głuszył słowa oficyalnych mówców, prawiących o zasługach zmarłego...

W pogrzebie wzięli udział między innymi członkowie Rady miejskiej z prezydentem Ciuchcińskim, Zarząd gminy wyznaniowej izraelickiej, z prezesem drem Czeszerem, Rada szpitala izraelickiego z radcą Rusmanem, dyrektorowie Banku hipotecznego.

W kondukcie szli wychowankowie izraelickiego zakładu sierót, dziatwa szkolna ze szkoły im Czackiego i Tow. „Jad Charuzim“. Przed domem żałoby przemówił imieniem zarządu gminy wyznaniowej dr. Jakób Horowitz, na cmentarzu wygłosili mowy żałobne rabini postępowi dr. Caro i dr. Guttmann i rabin ortodyksyjny Braude.

O powtarzaniu przy nauce religii.

Rada Jetry. Jaką radę dał Jetro swemu zięciowi Mojżeszowi? Czy Mojżesz usłuchał go? Jaką naukę daje nam Mojżesz? Chociaż Mojżesz stał o całe niebo wyżej od swego teścia, mimoto usłuchał go, bo widział, że rada jego jest dobra; powinniśmy więc przyjmować dobre rady i od ludzi stojących od nas niżej pod względem wykształcenia.

Objawienie na Synaju.

Dlaczego Bóg nie kazał się zbliżyć Izraelitom do samej góry? Bóg nie... bo ci starsi w Egipcie usuwali się od Mojżesza i Arona, gdy ci szli do Faraona w imieniu Boga. Dlaczego towarzyszyły objawieniu się Boga takie nadzwyczajne zjawiska?... bo Izraelici jako byli niewolnicy, przyzwyczajeni do knuta, nie byli przygotowani do przyjęcia tych przykazań w łagodny sposób, jak to dzisiaj po szkołach się odbywa. O czem świadczą te cuda i nadzwyczajne zjawiska? Te cuda, te nadzwyczajne zjawiska jakie towarzyszyły objawieniu się Boga na górze Synaj świadczą o ważności i wysokiem znaczeniu tych ustaw, które nietylko dla Izraelitów, ale także dla innych narodów świętemi i nienaruszalnemi być powinny. Jaki cel miały te przykazania? Te wszystkie przykazania, dane Izraelitom przez Mojżesza nie miały na celu uczynić z nich naród rycerski, wojowniczy, a ich państwo sławnem na całej ziemi, tylko naukami temi miał sobie ród ten podziw i poszanowanie u innych narodów zjednać, stać się nauczycielem, dobroczyńcą i światłodawcą ludzkości. Czy historya żydów potwierdza ten cel?... bo choć Żydzi w porównaniu z innymi narodami miały, niepokaźny, przez wszystkich pogardzany, przecież żył przez długie lata spokojnie pod Jego osłoną i to tak długo, jak długo trzymał się przepisów Boskich.

Odszczepieństwo Izraelitów. Aron.

Nauki: 1) Obowiązkiem naszym jest drugim przyjść w pomoc, ale tylko wtedy, gdy mu to na dobre wyjdzie, a unikać tego, choćby ze szkodą własną, co drugich na złą drogę zaprowadzić może. Aron nie powinien był w żaden sposób ich posłuchać, nie zważać na ich groźną postawę, nie bać się nawet śmierci z ich strony, bo przez niego Izraelici ciężko zgrzeszyli. 2. Mojżesz w błagalnej prośbie do Boga o przebaczenie dla nich, powiedział: „Raczej mnie wymaż z księgi żywota, niż ich“; daje nam więc wzniosłą naukę, jak wielką może być ofiara, którą mamy ponosić dla swych braci. 3) Mamy prosić Boga o przebaczenie win grzesznikom, bo grzesznik jest tylko słabą istotą, w której zawsze człowieka widzieć powinniśmy. Do tego czasu poznaliśmy charaktery osób występujących; spróbujmy więc porównać charaktery np. Noego, Abrahama i Mojżesza.

Który z tych mężów najlepiej wam się podoba? Dlaczego? Czy Noe prosił Boga o przebaczenie dla ludzi, gdy mu Bóg przepowiedział, że ześle potop dla ich grzechów? A jak postąpił Abraham, gdy mu Bóg oznajmił, że zniszczy miasta Sodomę i Amorę dla grzechów ich mieszkańców? A jak postąpił sobie Mojżesz, gdy mu Bóg powiedział, że zgładzi naród izr. a jego uczyni wielkim narodem, gdy lud oddawał cześć złotemu cielcowi? Która odpowiedź najlepiej wam się podoba? Dlaczego odpowiedź Mojżesza najlepiej się wam podoba?... bo życie Izraelitów wyżej cenił, niż swoje własne. A który rys charakteru podoba wam się u Arona? ...że gdy dwaj jego synowie nagle pomarli, nie szemrał przeciw Bogu. Takie porównania osób występujących w historyi biblijnej powinny często mieć miejsce, bo pobudzą młodzież do myślenia i do naśladowania.

Arnold Friedman.

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

Podobną działalność jak R. Akiba rozwinął także R. Chananja, syn Teradiona, kierownik szkoły w Sychim (Sanh. 32a). Ponieważ i on pomimo edyktu Hadryana nie zawieszał wykładów, spotkała go najtragiczniejsza śmierć, jaką tylko okrucieństwo wynaleść mogło. Podczas gdy R. Akibie żywcem zdzierano skórę, skazano R. Chananję wraz ze świętą księgą (Torą) na powolne spalenie w obliczu jego młodszej córki i licznych jego uczniów. Aby przedłużyć męki tego mistrza, opowiada Gemara, — owinięto go w świętą księgę pergaminową i włożono mu na serce zwilżoną we wodzie gąbkę. Córka, widząc męki ojca, zawołała z rozpaczą: „Biada mi ojcze, że muszę patrzeć się na twe męki!“ — Te dotknęłyby mię tem boleśniej — odrzekł jej ojciec — „gdyby mię tylko samego spalono, ale ponieważ spalają także święty Zakon, to Ten, który pomści sponiewieranie Zakonu swego, pomści też i moją krzywdę“. Gdy uczniowie zobaczyli, że

nauczyciel ich podniósł wzrok do góry, zapytali się go rozpaczliwie: „Mistrzu, cóż widzisz?“ „Widzę, odparł R. Chananja, — „że pergamin płonie, a litery Zakonu odlatują!“ „Otwórzże usta!“ wołali według podania uczniowie — „ażeby płomienie dotarły do wnętrza i spowodowały rychło koniec twoich mąk“. „Czyż się godzi, — odrzekł mistrz, — „śmierć swą przyspieszyć?“ „Niech raczej zabierze duszę Ten, który mi ją dał“. Kat, zdjęty heroizmem świątobliwego mistrza, rozczulił się do tego stopnia, że zawołał: „Rabi! jeśli mi przyrzekniesz udział w życiu przyszłem, to skrócę twoje męki“. Otrzymawszy na to przyrzeczenie z ust mistrza, rozżarzył kat ogień a płomienie ogarnęły świątobliwego męża wraz z katem i zgotowały im chwalebną przyszłość u stóp Najmiłosierniejszego. (Aboda sara 18a i Midrasz). Żona R. Chananji poniosła również śmierć za to, że nie wzbraniała mężowi zgromadzić uczniów, a młodszą ich córkę odesłano do Rzymu i oddano ją tam na pastwę motłochu, ale R. Majer ją wkrótce podstępnie uwolnił. (Aboda sara 18a).

Tragiczna śmierć i heroizm R. Chananji, syna Teradiona wzmacniały i utwierdzały do tego stopnia uczucie religijne nietylko u tego pokolenia, które żyło za jego czasów, ale także u żydów w dalekiej przyszłości, że młodzi i starzy w każdej chwili ze śpiewem na ustach gotowi byli wstąpić na stos, skoro od nich żądano, aby się zrzekli wiary ojców.

R. Chananja, poświęcając siebie i rodzinę swą na chwałę Bożą (kidusz haszem), opieczętował własną krwią sentencyę swoją, która opiewa: „Jeśli dwóch siedzi i nie rozprawiają o Nauce, jest to zejście lekkomyślnych; jeżeli atoli dwóch się schodzi i rozprawiają o nauce, to Majestat Boży przebywa wśród nich; gdyby nawet jeden siedział i rozmyśliwałby o nauce, Bóg, pobłogosławione imię Jego, — przeznacza mu nagrodę. — (Abot III. 3—4).

Mojżesz Sznapek
naucz. rel. m. w Krośnie.

TADEUSZ CZACKI

Dokończenie.

Działalność literacka.

Wielu znakomitych mężów, jak Staszic i Kołłątaj starało się radami swemi przyjść w pomoc sejmom pod koniec Rzeczypospolitej, obradującym nad przyczyną upadku ojczyzny i nad środkami ratowania jej od zguby. Patryoci sądzili, że tylko wtenczas nastąpić może zmiana na dobre, jeśli wszyscy mieszkańcy Polski mieć będą równe prawa. Tego samego zdania był Czacki i poglądy swoje wypowiadał w obszernych dziełach lub krótkich rozprawach. Oto, kiedy sejm zastanawiał się nad dolą ludu, Czacki napisał rozprawę „O dziesięcinach“, który lud zmuszony był składać. Radził je znieść, a conajmniej je ograniczyć. Rozprawę tę kończy temi słowy: „jeżeli głos mój dojdzie do przybytku władz i zaświta nadzieja umniejszenia smutku w nizkich chatach, zbyt szczęśliwym się nazwę“. A gdy rozstrząsano sprawę polepszenia bytu Żydów w Polsce, Czacki znowu napisał rozprawę „O Żydach“. W tejże przedstawia krótko historyę Żydów, a spoglądając z miłością na lud żydowski, powiada, że wiele się nacierpieli i że już najwyższy czas, by i oni mieli równe prawa na równi z innymi mieszkańcami Polski. „Wszak powiada Czacki — oni są dobrymi i kochającymi synami ojczyzny“. Kiedy w roku 1794 — pisze dalej Czacki w tem dziełku — „rozpacz uzbroiła Warszawę, Żydzi nie lękali się śmierci. Zmięszani z ludem i wojskiem dowiedli, że niebezpieczeństwo nie jest im straszne, a sprawa ojczyzny jest drogą“. Ale nie na tem koniec. Czacki napisał wiele jeszcze książek. Kilka z nich przetłumaczono na język fracuski i rosyjski. — Do Czackiego, jako pisarza zwracali się po radę pisarze rosyjscy, niemieccy i polscy, kiedy chcieli zasięgnąć jego światłego sądu.

Życie prywatne.

W roku 1792, porzucił Czacki urząd i przeniósł się do majątku swego Porycka. Było to ulubione jego miejsce pobytu. Często jeździł do Krzemieńca dla załatwienia spraw szkolnych, poczem co rychlej wracał do domu.

Każdą wolną chwilę poświęcał szkołom i pismom, którem pragnął uszczęśliwić ojczyznę. Zdarzało się nieraz, że kiedy Czacki zajęty był pisaniem, dzieci wpadały z łoskotem do jego pracowni i pytały się o różne błahe rzeczy. Czacki, który przed chwilą nad czemś poważnem się zastanawiał, odkładał pióro, wstawał i pytał, o co im chodzi. Gdy wysłuchał rzecz, wytłumaczył co należało, zaspokoił ich ciekawość i znowu zasiadł do pracy. Wolno też było każdemu bez poprzedniego zapytania wejść do jego pracowni. Był na wszystko cierpliwy. Doznanej krzywdy rychło zapominał. Kiedy się dowiedział, że w jakimś domu znajomym powstały waśnie, udawał się tam i dopóty nie odszedł, póki zwaśnionych nie pogodził. Był też bardzo miłosierny. Ubogich nigdy nie wypuścił z domu swego, nie posiliwszy ich przedtem. Na cele narodowe wydawał hojne pieniądze. Wszelkie sprawy narodowe popierał ze wszystkich sił. Kiedy Napoleon wracał z pod Moskwy z wojskiem, wyniszczonem przez głód i zimno, stanął Czacki na czele towarzystwa dam niosących pomoc ranionym. Kogo raz pokochał, tego już żadna potwarz, żadna złość upośledzić przed nim nie mogła. Jak sam celował dobrocią serca, tak też nie znosił ludzi złych, niewdzięcznych, niesprawiedliwych i chytrych.

W Porycku miał ogromną bibliotekę, otwartą dla każdego, kto się kształcić chciał pod okiem Czackiego. Każdemu z przyjeżdżających do niego udzielał wskazówek nawzajem rady mądre sam chętnie od nich przyjmował.

Młodych ludzi, których uznał za uzdolnionych, wysyłał na własny koszt celem dalszego kształcenia na uniwersytet wileński.

We wszystkich przedsięwzięciach odznaczał się stałością i energią. Raz rozpoczęte dzieło doprowadzał do celu, choćby wiele wymagało ofiar.

Takim był Tadeusz Czacki, człowiek z urodzenia bardzo majętny, pod koniec życia biedny, bo cały swój majątek złożył w ofierze na ołtarzu miłości ojczyzny.

Ostatnie dni Czackiego.

W roku 1813 przyrzekł odwiedzić Czackiego książę Adam Czartoryski. Czacki pospieszył na jego przyjęcie. Przyjechawszy do Dubna, gdzie właśnie książę bawił, uczuł się wielce osłabionym. Przywołani lekarze orzekli, że musi pozostać w łóżku. Wkrótce ukazała się gorączka nerwowa i Czacki w sześć dni po zasłabnięciu na rękach księcia Adama Czartoryskiego wyzionął ducha. Na łożu śmiertelnem marzył o szkole krzemienieckiej i swoich uczniach.

Wielu z nich usłyszawszy o jego chorobie, pospieszyło do Dubna -- ale nie zastali go już przy życiu.

Według jego ostatniej woli pochowano zmarłego w Porycku, przy udziale tłumów ludu, duchownych, przedstawicieli władz oraz uczniów szkoły krzemienieckiej i jej profesorów. Pogrzeb był tak wspaniały, że długo pozostał w pamięci potomnych. Serce Czackiego złożono w jednej z sal Zakładu krzemienieckiego z napisem: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje“.

Umarł Czacki, ale imię jego żyje i żyć będzie w pamięci narodu polskiego, bo czyż może ojczyzna zapomnieć o drogim swoim synu, który całe życie jej wyłącznie poświęcił?

KRONIKA.

Subwencyę 200 koron w formie prenumeraty 50 egz. pisma naszego na rok 1910 dla 50 niezamożnych nauczycieli religii mojż. przyznała Wys. c. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 17. września 1910 L. 29.038.

Stałym nauczycielem religii mojż. w szkole wydział. żeńskiej w Brzeżanach zamianowała c. k. Rada szk. kraj. Dawida Hassa, nauczyciela szkoły br. Hirscha.

Wszystkim Szan. pp. Kolegom w całym kraju za przysłane mi życzenia z okazyi święta żyd Nowego roku składam najserdeczniejsze dzięki i tą drogą przesyłam im również życzenia wszelkich pomyślności.

Naftali Schipper.

Apelujemy do Szan. Pp. Kolegów, aby podręczniki szkolne do nauki religii mojżesz. sprowadzali z Towarzystwa naszego, skromny dochód, jaki ono ze sprzedaży książek ma, będzie w części zasiłkiem na wydawnictwo pisma naszego, które odtąd regularnie co miesiąca wychodzić będzie. Druk podrożał obecnie o 25%, a skromne subwencye (600 kor.) nie wystarczają na pokrycie kosztów druku i administracyi całorocznego wydawnictwa. Spodziewamy się, że nasz apel nie przebrzmi bez echa, że Szan. Koledzy usiłowania nasze w imię dobrej sprawy poprzeć zechcą.

Zamawiać należy: Towarzystwo nauczycieli religii we Lwowie, ulica Zielona l. 21 II. piętro.

Nabożeństwo żałobne za śp. Kornela Jaworskiego, odbyło się w katedrze, a urządzone staraniem polskiego Tow. pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli miejskich szkół lwowskich. Oprócz tego odbyło się nabożeństwo w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej z inicyatywy nauczycieli szkoły im. Sobieskiego. Do zgromadzonej dziatwy przemówił rabin dr Guttman, podnosząc wielkie zasługi zmarłego dyrektora.

Wizytacye szkolne Dra Dembowskiego. W przypadkach nadzwyczajnych tylko zdarzało się, że szefowie c. k. Rady szk. kraj. zwiedzali zakłady naukowe w kraju. Obecny wiceprezydent c. k Rady szk. krajowej, Dr. Ignacy Dembowski, chcąc na wskróś poznać stan nauki w szkołach średnich i ludowych kraju i naocznie przekonać się o brakach szkolnictwa naszego, odbywa częste wizytacye szkolne nawet w najodleglejszych powiatach kraju naszego. O odbytych wizytacyach podajemy według relacyi pism krajowych:

Wiceprezydent Dr. Dembowski w świeżo odbytej podróży wizytacyjnej, wziąwszy udział w egzaminie dojrzałości w gimnazyum w Bochni, oraz w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, objechał następnie w towarzystwie starosty Niesiołowskiego znaczną część powiatów: bialskiego i żywieckiego, zwiedzając liczny szereg szkół, przeważnie wiejskich. Celem podróży było, obok badania stanu nauki głównie przekonanie się o postępach w budowie wielkiej ilości nowych szkół ludowych, która jest obecnie w toku przy pomocy obfitych zasiłków krajowych, płynących z 10-miljonowego funduszu pożyczkowego. Akcya ta, której długi zastój poprzedził, brakiem środków spowodowany, odbijał się tak ujemnie na stanie nauki w tych powiatach granicznych, rozwija się teraz w bardzo raźnem tempie i rokuje wielce pomyślne wyniki.

W powiecie gorlickim zwiedził szkoły miejskie w Gorlicach i Bieczu, tudzież wiele szkół wiejskich z językiem wykładowym polskim i ruskim, badając stan nauki, a zarazem oglądając szczegółowo nowe budynki szkolne wystawione przy pomocy znacznych zasiłków z funduszu krajowego. W Gorlicach, po odwiedzeniu gimnazyum, wziął także udział w uroczystym akcie poświęcenia bursy dla uczniów gimnazyalnych.

W Łańcucie odbyło się uroczyste objęcie w zarząd państwowy dotychczasowego prywatnego gimnazyum realnego, założonego przez powiat i gminy. Połączone z niem było poświęcenie budynków, w których nowa szkoła średnia jest tymczasowo, ale bardzo dobrze umieszczona. Przemawiali burmistrz Cetnarski, poseł Żardecki jako dotychczasowy kurator zakładu, Dr. Dembowski i kierownik gimnazyum Koprowicz.

Na oświarę i sztukę preliminował Wydział kraj. 25,285.835 kor. Referat rubryki V. Oświata i sztuka: Akademia umiejętności, Rada szk. krajowa, oraz wydatki na szkoły ludowe — objął w Sejmie poseł Kozłowski. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, Stowarzyszenia ku krzewieniu nauki i oświaty i wydawnictwa: prezes Koła polsk. poseł Dr. Głąbiński.

Następujący okólnik wydała c. k. Rada szk. okręgowa miejska do L. 3447/910 z 19. lipca 1910 do Dyrekcyi i Zarządów wszystkich szkół męskich i żeńskich we Lwowie. C. k. Rada szk. okr. m. przypomina wszystkim Dyrekcyom i Zarządom szkół, aby odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa W. i O. z 19. lutego 1876 l. 1683 i okólnika c. k. Rady szk. krajowej z 30. listopada 1871 l. 9431 przy układaniu z początkiem roku szkolnego podziału godzin nauki uwzględniały Zakon izrael. tak, by dziatwa wyzn. mojżesz. mogła się wstrzymać w sobotę od pisania i rysowania, a względnie, by nie była w dniu sobtnim do tego zmuszoną. Religia bowiem mojżeszowa zakazuje tego, a wedle wyżej powołanych przepisów szkolnych i pośrednie, lub bezpośrednie przymuszanie do przekroczenia tego zakazu nie jest dozwolone. Do powołanych rozporządzeń należy się ściśle zastosować".

R. Piątkowski m. p. *Ciuchciński* m. p.

Od Redakcyi. Niniejszy okólnik podajemy do wiadomości Szan. Kolegów w całym kraju, aby w razie potrzeby mogli się odwołać do rozporządzenia Ministerstwa Wyzn. i Ośw, jak i c. k. Rady szk krajowej w sprawie święcenia sobót.

Oprócz tego istnieje osobne rozporządzenie c. k. Rady szk. kraj. z 22. marca 1893 L. 3460 w sprawie święcenia następujących świąt: 1, 2, 10, 15, 16, 21, 22, 23 Tyszri, 15, 16, 21, 22 Nisan św. Pesach 6 i 7 Sywon św. Szebnat.

Mapa fizyczna ziem polskich. Jeżeli rozchodzi się o unarodowienie szkół i wychowania publicznego, to przedewszystkiem należy rozpocząć to wychowanie i oprzeć je na realnej podstawie, a taką jest znajomość swojej ziemi ojczystej. Do tego celu służy mapa dyrektora St. Majerskiego, która od szeregu lat rozchodzi się po kraju. Taka mapa jest i ta którą poniżej przytaczamy.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie wydało swoim nakładem II wydanie Mapy fizycznej ziem polskich. (Europa środkowo-wschodnia) Prof. Stanisława Majerskiego, dyrektora liceum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. Cena księgarska K 1·80, na płótnie K 2·60. Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Zgłaszający się wprost do Tow. Zimorowicza 15, otrzyma ją z opustem za 1·50 na płótnie za K. 2·20. Mapa hypsometryczna (warstwicowa) z kolejami żelaznemi, przedstawiająca obszar ziem polskich, wykonana w skali 1:2,550.000. Wielkość 53 × 47 ctm, kolorowana: 8 kolorów dla odznaczenia wzniesień od 0—50, 50—100, dalej do 200. 300, 400, 700, 1000 i ponad 1000, 2 kolory do oznaczenia wód i granic państwowych,

Mapa prof. Majerskiego jest tak ułożona, że może oddać dobre usługi przy nauce geografii, historyi i literatury polskiej, ponieważ uwzględniono miejscowości ważne co do komunikacyi, handlu, przemysłu, co do wypadków dziejowych, oraz miejsca urodzeń lub pobytu osobistości wsławionych na polu literatury i sztuki.

P. dyrektor St. Majerski jest znany na tem polu jako znakomita siła fachowa tych wydawnictw.

Nowe gmachy szkolne we Lwowie. Sekcya organizacyjna Rady miejskiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu, odbytem w ubiegłym tygodniu, budowę dziewięciu nowych gmachów szkolnych, a to: 1 w pobliżu rogatki gródeckiej, 2) w górnej ulicy Wuleckiej 3) w ul. Kleparowskiej lub Weteranów, 4) w ul. Zborowskich lub Marcina, 5) w nieoznaczonem dotąd miejscu budynek dla męskiej i żeńskiej szkoły im. Szaszkiewicza, 6) w nieoznaczonem też miejscu budynek wspólny dla szkół Kościuszki i Piramowicza, 7) w ul. Zielonej dla liceum im. królowej Jadwigi (gimnazyum realnego) na gruntach dzisiejszego dworca budowniczego. 8) w górnej ul. Zielonej, 9) dla szkoły im. Mikołaja Reja.

Fundusze na budowę tych szkół zapewnione są w ustawie o pożyczce 14-milionowej, do której zrealizowania miasto niebawem przystąpi i ku czemu wszelkie przygotowania zostały już zarządzone. Urząd budowniczy zajmie się dokładnem wskazaniem miejsca na te szkoły. Plany budowy wykonane będą w drodze konkursu.

Praca i rozrywka dla dzieci.

Rozwiązonie zagadek Nr. 46—48 jest: Eliza Orzeszkowa, Rejtan, litera O. Tomasz, babie lato. — Zagadka rachunkowa: Ojciec dźwigał 25 kg, a syn 20 kg.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali:

Kuba Silber ze Stanisławowa, Andzia Landau z Drohobycza, Rares ze Lwowa, Edziu Mehl ze Lwowa. — Powrót Ta'y przez J. Gołębiowskiego, otrzymała za najlepsze rozwiązanie zagadek El. Rauch z Brodów.

L. Schipperowa.

Szlachetna zemsta.

Zuchwały chłopak, co zawsze swawoli,
Ciska kamieniem, nie pyta, czy boli,
Na piękne i pełne owoców drzewo,
To jabłka mu zsyła w prawo i lewo.
Górnik rozpruwa ciemnych gór wnętrzności,
O, nie zna on żalu, ani litości;
One mu złoto i żelazo dają,
Za doznaną krzywdę wcale nie łają.
Nurek z głębin morza muszlę wydobywa,
Łamie ją niebaczny resztki rozrywa
Ta mu zaś do garści perły wsypuje,
A czy nurek chciwy czynu żałuje?
Oj ludzie dobrzy, niech wam ta przyroda
Będzie przykładem i odwagi doda;
Byście z wrogami też tak postąpili,
Co bez litości was w życiu krzywdzili;
Niechaj się wstydzą w brudocie swej duszy,
Wyrzuty sumienia to ich katusze,
Których doznają przy waszej szlachetności.
Szlachetną więc zemstę — przekażcie potomności.

Figielki.

W ogrodzie leży duży kamień. Obok niego kogut zapiał, więc ten się aż poruszył. Jak to możliwe?
Dlaczego Izraelici jedli mannę w puszczy?
Które zwierzęta nie były w arce Noego?
Które miasta domów ani mieszkańców nie mają, a które rzeki i morza wód nie mają?

Zagadka rachunkowa.

Podczas uroczystości grunwaldzkiej we Lwowie ślubowało trzech braci, że co miesiąca od lipca 1910, aż do 1. lipca roku swej pełnoletności będą składali po 1 K na Dar Grunwaldzki. Najstarszy jest o 13 lat starszy od najmłodszego, średni ma 2 razy tyle lat co najmłodszy, a wszyscy razem mają 53 lat. W którym roku kalendarzowym spełnią ślub? ile złożą? Ile lat mają obecnie?

Za rozwiązanie zagadek Redakcya przeznacza pożyteczne książeczki.

Łamigłówka

przez L. Schipperową.

Z liter a, u, d, g, l, n, r, w, ułożyć 17 rzeczowników w pierwszym przypadku liczby pojedynczej, zaś wszystkie litery odpowiednio ustawione dają nazwę pamiętnej miejscowości, gdzie Polacy zniszczyli potęgę krzyżactwa.

Szarada

przez L. Schipperową.

Druga pierwsza — bródkę ma,
Gdy ją doisz — mleczko da.
Druga trzecia — znaczy ile?
Sztuk sześćdziesiąt, a więc tyle.
Czwarta wspak, to znana litera.
Całość? Niech się schowa Riwiera
W Tatrach naszych pięknych leży,
Niechaj tamże każdy bieży,
Kto zdrowie swe
Poratować chce.
A więc dziateczki me kochane
Może to nasze . . . ?

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper we Lwowie. Drukarnia Udziałowa Lwów Kopernika 20.